

Maciej Strzelczyk  
*Matematyki, Informatyki i Mechaniki*

## TechExpo 2040

Hisagi wszedł tylnym wejściem do budynku, w którym odbywało się TechExpo 2040. Był to swoisty festyn nowoczesnych technologii, firmy z całego świata zjeżdżały się, aby zademonstrować swoje najnowsze osiągnięcia. W tym roku firma dla której pracował Hisagi przygotowała coś wyjątkowego, a pokaz miał się odbyć już jutro. Dlatego właśnie młody Japończyk szybkim krokiem zmierzał w stronę zaplecza stoiska swojej firmy, aby jeszcze raz sprawdzić czy wszystko działa.

Na zapleczu jak zwykle panował bałagan, było tam pełno skrzynek poustawianych przy ścianach, sporo pustych opakowań leżało na ziemi. Pośrodku pomieszczenia znajdował się stół, a na nim tylko jeden przedmiot. Było to urządzenie, którego centralna część przypominała półkulę, z której wystawały cztery ramiona na kształt litery X. Na końcu każdego ramienia znajdowała się mała żaróweczka, która, jak wiedział Hisagi, świeciła w podczerwieni. Były to punkty orientacyjne, dzięki którym cały wynalazek, który za chwilę miał być przetestowany, mógł działać.

Japończyk podszedł do jednego z pojemników ustawionych przy ścianie i zbliżył swoją twarz do czytnika na nim umieszczonego. Urządzenie szybko zeskanowało jego oko, potwierdzając tym samym tożsamość. Wewnątrz znajdowało się kilka urządzeń przypominających gogle narciarskie. Nie miały one jeszcze swojej oficjalnej nazwy, ale w firmie zwykło się mówić na nie „wizjery”. Hisagi wziął jedno urządzenie i założył na oczy.

Główna część wizjerów zrobiona była z zupełnie przezroczystego materiału, więc mając je na sobie nie ograniczały one w żaden sposób widoczności. Japończyk obrócił się i spojrzał w kierunku stołu. Oczywiście, nie zobaczył nic nowego, bo zapomniał włączyć swojego wizjera. Po przełączeniu niewielkiego przełącznika nad prawym okiem, szybka w wizjerze na chwilę rozbłysła milionem barw, aby po chwili znów ukazać Hisagiemu pokój takim, jakim był. Pojawił się jednak nowy element, nad stołem unosił się trójwymiarowy model budynku TechExpo. Japończyk uśmiechnął się, widząc że wszystko działa. Sięgnął jeszcze na chwilę do skrzyni, z której wyjął wizjer, po dwie specjalnie przygotowane rękawiczki. Po ich nałożeniu będzie mógł manipulować trójwymiarowym obrazem.

Hisagi podszedł do stołu i rozpoczął testy urządzenia. Na początek sięgnął w stronę lewitującego modelu i chwycił go złączając kciuk i palec wskazujący prawej dłoni. Następnie poruszał ręką na różne strony. Trójwymiarowy model podążał za jego dłonią, tak jakby był naprawdę trzymany. Następnym testem była zmiana skali. Japończyk sięgnął teraz obiema dłońmi w stronę modelu i chwycił go w dwóch punktach przy pomocy kciuków i palców wskazujących. Kiedy rozsunął ręce, model rozciągnął się, tak aby chwyczone punkty wciąż

znajdowały się pod palcami Hisagiego. Tą samą metodą można było model obracać. Wystarczyło odpowiednio zmienić położenie dłoni, wciąż trzymając model przy pomocy odpowiednich palców. Następnie przyszła kolej na przetestowanie opcji modyfikowania modelu. Po złączeniu środkowego palca i kciuka prawej dłoni przed Hisagim pojawiła się niewielka paleta barw. Japończyk wybrał kolor niebieski łącząc w jego okolicy palec wskazujący z kciukiem. Już dawno zauważył, że łączenie kciuka z palcem wskazującym było odpowiednikiem zwykłego klikania ze starych komputerów. Teraz jednak dysponował aż czterema „klawiszami” w każdej dłoni, co dawało dużo większe możliwości. Po wybraniu koloru, wokół jego palca wskazującego pojawiła się niebieska poświata. Teraz, kiedy w okolicy jakiejś ściany trójwymiarowego modelu łączył palec wskazujący z kciukiem, ściana była malowana na niebiesko.

Gdyby ktoś wszedł teraz na zaplecze, zobaczyłby uśmiechniętego Japończyka w goglach, z dziwnymi rękawiczkami, machającego bez sensu rękami nad stołem. Wystarczyłoby jednak żeby ten ktoś założył na oczy wizjer, a ujrzaliby dokładnie ten sam model co Hisagi, wraz ze wszystkimi zmianami, jakie dokonywał na nim młody Japończyk.

Hisagi postanowił zakończyć na razie testy. Złączył kciuk prawej dłoni z małym palcem i wybrał opcję zapisu dokonanych zmian. Następnie wyłączył swój wizjer i zdjął rękawice. Było jeszcze wiele rzeczy do sprawdzenia. Między innymi nadajniki bezprzewodowego zasilania dla wizjerów. Urządzenie na stole było takim nadajnikiem, jednak mogło zasilać maksymalnie 10 wizjerów naraz, podczas gdy widownia będzie liczyła kilkaset osób. Dlatego będzie trzeba się upewnić, że nie zabraknie dodatkowych nadajników.

Japończyk ruszył więc sprawdzać źródła zasilania, w tym samym czasie zastanawiając się, jakie to zastosowania ludzie wymyślą dla tej nowej technologii. Nie mógł się już doczekać chwili, w której twórczy elektronicznej rozrywki dostaną te narzędzia w swoje ręce. Po odpowiednich modyfikacjach, można by było stworzyć całkiem realnie wyglądający symulator pól walki. Bez wątplenia, ta technologia znajdzie też zastosowanie w kinematografii, pozwalając w końcu, na tworze prawdziwie trójwymiarowych filmów, które oglądać będzie można z dowolnej perspektywy. Hisagi wiedział też, że trwają już prace nad integracją ich nowego narzędzia z maszynami służącymi w medycynie, takimi jak tomograf czy USG, co pozwoliłoby lekarzom na stawianie jeszcze trafniejszych diagnoz.